



Bandyel-anarchiści we Francji: Domniemani sprawcy zbrojnego napadu na bank „Societe generale” w Chantilly, bandyci-anarchiści: Garnier, Carouy, Bonnot.

w Galicyi, świadczy wymownie ostatni strejk w ruskich gimnazyjach we Lwowie, w Przemyślu i innych miastach galicyjskich. Powodem a właściwie pretekstem do proklamowania tego strejku było samobójstwo ucznia Czornyja, wydalonego z seminarium nauczycielskiego we Lwowie. Był to niewątpliwie fakt smutny, ale pozbawiony najzupełniej tła politycznego. Zresztą samobójstwa uczniów są, niestety, obecnie zjawiskiem częstym, lecz świadczącym tylko o niezwykle przedenerwowaniu obecnego młodego pokolenia, a zdarzają się z pewnością częściej u Polaków i innych narodowości, niż u Rusinów.

Jak doniosły n. p. telegramy, w jednym Berlinie z powodu złych cenzur wielkanocnych 5 uczniów gimnazjalnych odebrało sobie życie.

Tymczasem fakt samobójstwa Czornyja wyzy-skano do walki politycznej i wezwano młodzież ruską do urządzenia jednodniowego demonstracyjnego strajku. Młodzież, przeważnie wyższych klas, za namową agitatorów w oznaczonym dniu opuściła gremialnie zakłady naukowe i urządziła pochody demonstracyjne. Demonstracje te wszędzie miały przebieg spokojny, jedynie w Przemyślu przyszło do burzliwych zajęć i ekscesów młodzieży. Młodzież tamtejszego gimnazjum wyższego, opuściwszy główny budynek, udała się na Górę Zamkową, gdzie urządziła wiec, poczem ruszyła w pochodzie pod budynek, mieszczący filię gimnazjum ruskiego, aby wezwać uczniów klas niższych do wzięcia udziału w strajku. Ponieważ jednak brama była zamknięta, więc strajkujący uczniowie wylamali ją i wtargnęli przemocą do wnętrza, przyczem zrelizowano jednego z profesorów, który chciał powstrzymać demonstrantów. Aby nie dopuścić do dalszych zajęć, władze szkolne natychmiast rozpuściły uczniów, a Rada szkolna krajowa zarządziła zamknięcie gimnazjum i nowe wpisy po świętach.

Illustracja nasza przedstawia uczniów, opuszczających gremialnie filię gimnazjum ruskiego w Przemyślu.

Nowa Campanilla.

Wenecja przed kilku laty poniosła poważną stratę artystyczną przez zawalenie się wieży koło kościoła św. Marka, zwanej Campanilla. Wieża ta stanowiła jeden z najstarszych i najcenniejszych zabytków włoskiej architektury. Przeszło 98 metrów wysoka, zbudowana w warunkach bardzo trudnych, gdyż na gruncie piaszczystym, wznosiła się dumna

i smukła nad Wenecją. Budowę jej rozpoczęto w roku 888, odnowiono ją zaś i przebudowano w r. 1329.

Przed kilku laty Campanilla pod działaniem wód morskich zarysowała się i mimo natychmiastowych środków zaradczych, z jakimi pospieszono, aby ratować to rzadkie dzieło architektury — wieża runęła.

Nie tylko Wenecja, ale cały świat artystyczny odczuł tę wielką stratę. Ogłoszono publiczne składki



Bandyel-anarchiści we Francji: Miejsce, gdzie bandyci po zabiciu szofera opanowali automobil.

na jej odbudowanie, a ponieważ ofiary na ten cel płynęły obficie, przystąpiono niebawem do odbudowy Campanilli.

Obecnie wieża w swej pierwotnej piękności wznosi



Republikańskie egzekucje w Chinach: Głowa herszta rabusiów, zawieszona dla postrachu na ulicy Tien-tsinu

się już znowu obok kościoła św. Marka. Przy odbudowie bowiem nie tylko użyto częściowo materiałów ze starej wieży, ale pierwotny styl i charakter wieży jak najwierniej zachowano.

Illustracja nasza przedstawia obecny stan robót około odbudowy Campanilli.

Republikańskie egzekucje w Chinach.

Pod rządami młodej republiki chińskiej, jak już pisaliśmy poprzednio, wybuchł niedawno groźny bunt żołnierzy, do których przyłączył się motłoch uliczny. W Pekinie, Tien-tsinie i innych miastach chińskich zbuntowani żołnierze oraz tłumy pospółstwa w ciągu kilku dni dopuszczali się rabunków, mordując i paląc! Pastwą tych zbrojnych napadów i pożaru padły w Pekinie całe dzielnice, spłądrowane przez rabusiów, a następnie spalone. Nowy rząd zabrał się jednak bardzo energicznie do tłumienia buntu, a użył w tym celu tak wypróbowanego w Chinach środka, jak... miecz katowski. Bez miłosierdzia ścinano rabusiów, których republikański rząd Juanszikaja stracił w ciągu kilku dni około 2000!

Egzekucje wykonywano natychmiast, a ciała i głowy straconych wystawiano na widok publiczny, jako odstraszaający przykład strasznej kary.

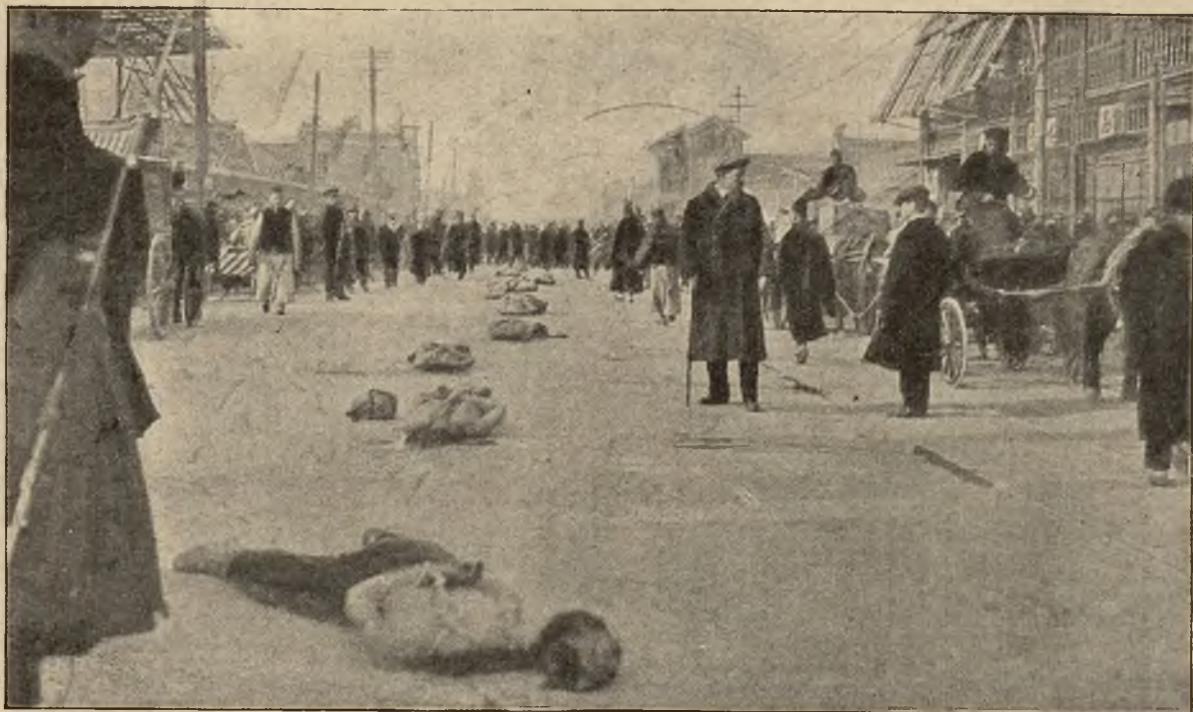
Te surowe środki odniosły zamierzony skutek i po kilku dniach w objętych buntem i rabunkami miastach zapanował spokój.

Podczas tych kilkodniowych rozruchów, tak krwawo stłumionych, panował spokój tylko w Nankinie — gdzie dotychczas przebywa twórca republiki chińskiej, dr. Sunjantsen i gdzie ogniskuje się cały ruch, zmierzający do przekształcenia Chin na państwo nowoczesne.

Illustracje nasze przedstawiają kilka epizodów krwawego tłumienia rozruchów w Tien-tsinie przez władze republikańskie.



Republikańskie egzekucje w Chinach: Republikański kat, powracający z egzekucji.



Republikańskie egzekucje w Chinach: Zwłoki skazańców, straconych na ulicy Tien-tsinu za zbrojne napady i rabunki.